

chodził na ulice Nowego Jorku, mszcząc się na przechodniach za doznaną krzywdę, oblewając ich ubrania kwasem siarczanym.

Chloroform, wynaleziony jednocześnie przez chemika niemieckiego Liebiga i francuskiego Soudirana w 1830 r., rozpoczął swój pochód zwycięski w 1847 r., jako środek odurzający. I dziś zajmuje on stanowisko przodujące, niebezpieczeństwa bowiem, grożące niekiedy przy usypianiu chloroformem, zażegnano przez wdychanie jednocześnie tlenu.

Poważną konkurencją narkozie ogólnej wytworzyło znieczulanie miejscowe, przy którym przytomność bywa zachowana, płuca i serce niczem nie zagrożone.

Inne zabiegi odurzające, podlegające na wstrzykiwaniu do przewodów kręgowego lub w postaci lawatyw nie są jeszcze należycie wypróbowane i dlatego zastąpić eteru i chloroformu nie mogą. To samo dotyczy prób tłumienia bólu przy pomocy płyt gramofonowych lub audycji radiowych, których na serjo brać nie można.

Nie skąpmy więc uwagi bólowi, o ile występuje on w charakterze sygnału ostrzegającego przed grożącym nam niebezpieczeństwem. Nauka wskazała nam drogę, jak go opanować, jak go zwalczać, gdy stał się on wrogiem naszym.

Dr. A. Fruchtmann.

Do Pana Szmula

Ist otwarty.

Czy to mądrze panie Szmul,
Z taką pasją dmuchać w ul?

Czy na dobrze wyjdzie żydom —
„Postępowcom” i chasydom —
Władzić Państwu kolką w bok?
Czy to dobrze panie Szmok?

Pomyśl pan czasami sobie,
Czemu to na ziemskim globie
Miły Izraela lud
Traktowany jest, jak wrzód...

Bo niepięknie w cudzym domu —
Jawnie, czy też pokryjому —
Gospodarzom w garnki płuć
Lub zamachy na nich kauci!

Mówią, że przeciętny żyd
Ma do handlu duży spryt, —

W polityce — rzecz stwierdzona —
Żyd jest tępy, niczem wrona...

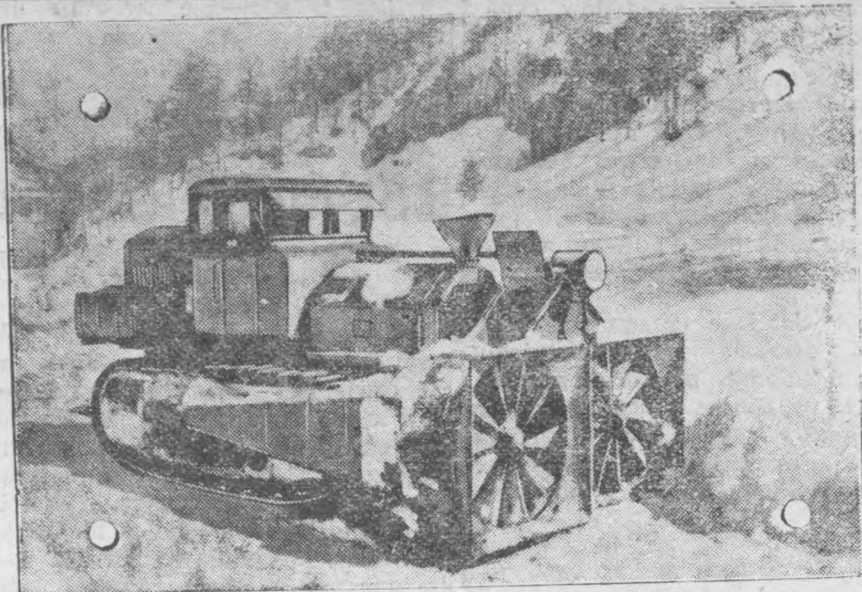
Przeciw Państwu tworzyć blok —
To już trochę głupi krok!

Wszakże uczył pana cheder,
Ze handelek i proceder —
Przedsiębiorstwo, czy też kram —
Wiodą wprost do szczęścia bram.

Wszystko jedno, jaki towar;
Sacharyna, czy kokowar,
Dziewki, weksle, kokaina,
Lupanary, nocne kina...
To pewniejsze, niżli blok!
I zyskowne, panie Szmok!

Pomyśl pan zawczasu o tem!
I z pasieki marsz z powrotem!
Czy to taki wielki zysk
Mieć od pszczoł spuchnięty pysk?

Oj, niedobrze, panie Szmul,
Że pan dmucha w polski ul...



Walka z zaspami śnieżnymi.

Rycina nasza przedstawia maszynę do uprzątniania zasp śnieżnych w Oberengadinie (Szwajcaria). Zadaniem jej jest ułatwiać komunikację pocztową zimą. Maszyna ta porusza się na podobieństwo tanków.

Skandal w Gravesend.

Gravesend, miejscowość o godzinę drogi zaledwie odległa od Londynu, posiada teatr, który w ciągu nocy stał się najgłośniejszym teatrem Anglii. Sztuka, która taką sławę okryła ów teatr, jest melodramatem, głównym bohaterem tego sztuczka jest notoryczny rzezimieszek Charles Peace, który po wielu przygodach wpada w ręce sprawiedliwości i ginie na szubienicy. A szubienica ta pojawia się w ostatnim akcie na scenie. Na scenie również odbywa się egzekucja, przyczem rolę kata gra najprawdziwszy kat zawodowy, mianowicie John Ellis, który do r. 1924 był urzędowym katem Anglii. Rolę tę odegrał Ells według, wszelkich reguł swego zawodu. Szybko zarzucił skażenicowi stryczek na szyję i odrzucił mu z pod nog deskę wśród ogłuszających braw niewybrednej publiczności. Prasa stwierdza, że wśród publiczności wiele było dzieci. Dwoje tylko ludzi odczuwało treść. Jednym był artysta, grający delikwenta. Jak opowiadał później, miał niezbyt przyjemne wrażenie, czując na szyi palec karta, który wyprawił już na drugi świat około 500 delikwentów. Treść miał również i Ellis kat. „Jestem teraz nieco nerwowo — zwierzał się — przed żadną prawdziwą egzekucją nie czulem takiej tremy, jak przed tą, udaną“.

Obrzydliwe to przedstawienie w Gravesend wywołało zrozumiałe oburzenie całej prasy angielskiej, która zgodnie nazywa to skandalem w Gravesend.

Ile ludzi w Czechosłowacji utrzymuje się z rolnictwa?

Republika czechosłowacka jest krajem agrarno-przemysłowym. Jedyne dzięki wschodnim częściom państwa istnieje przewaga rolnictwa nad przemysłem (38,6 proc. ludności zatrudnionych jest w rolnictwie, a 33,8 proc. w przemyśle). W samych Czechach przeważa przemysł nad rolnictwem, które utrzymanie tylko 29,8 proc. ludności, na Morawach 35 proc. Na Słowacji utrzymuje się z rolnictwa 60,6 proc. a na Rusi podkarpackiej nawet 67,6 proc., w całej ludności. Samodzielnych rolników i dzierżawców jest w Czechosłowacji 835.000. Jedno gospodarstwo daje utrzymanie przeciętnie 6 osobom.

Budżet państwowy ZSSR.

Rosyjski budżet państwowy na rok gospodarczy 1927—8 wykazuje po stronie dochodowej 937.000.000 rubli jako wpływy z podatków bezpośrednich, 1.576.000.000 rubli — podatków pośrednich i 230.000.090 rubli jako wpływy z opłat celnych. Ogólne dochody z tytułu podatków wynoszą 2.743.000.000 rubli. Wpływy z przedsiębiorstw państwowych prelimitowano kwotą 780.000.000 rubli, dochody środków komunikacji — 1.863.530.000 rubli. Do dochodów państwa zaliczono również pożyczki w wysokości 500.000.000 rubli.

Na stronie wydatkowej prelimitowano 1.162.000.000 rubli na cele finansowania gospodarstwa narodowego; z kwoty tej przeznaczono 586 milj. rubli dla prze-

mysłu państwowego, 170 milionów rubli dla rolnictwa, 130 milionów rubli na elektryfikację. Subwencje dla samorządów wynoszą 572.000.000 rubli rezerwa państwowa ZSSR. — 94.600.000 rubli. Inne wydatki przeznaczone na cele wojenne, administracyjne i socjalno-kulturalne.

Dziwny, ale praktyczny wyrok — zasądzić 100 młodych drzewek.

Niedawno wydano w Anglii wyrok sądowy, mocą którego skazano pewnego urzędnika pocztowego na karę zasądzenia 100 drzewek. W Anglii są drzewa bardzo lubiane i dlatego, jeżeli ktoś przez niedbalstwo przyczyni się do zaniku drzewa owocowego, lub innego, zobowiązany jest zasądzić nowe drzewka. Podobny uzus przydałby się bardzo w krajach, gdzie panuje ogólny brak drzew owocowych, jak n. p. u nas.

Sprawa zamarzania szyb w oknach wystawowych.

W obecnej porze zimowej sprawa zamarzania szyb w oknach wystawowych, staje się znowu aktualną. Właściciele interesów papierniczych, dla których okno wystawowe stanowi doskonały środek reklamowy, wabiący przez doskonałą dekorację klientelę przechodnią, znajdują się obecnie w niemałym kłopotcie wskutek zamarzania szyb.

Znaną jest powszechnie rzeczą, że najprędzej zamarzają te okna wystawowe, które na ulicy narażone są na szybkie ostudzenie szyb, gdy z wnętrza składu ogrzanego dochodzi cieplejsze, a więc bardziej obfite powietrze. W zawieszonych przed składami oszklonych skrynek wystawowych i w izolowanych oknach wystawowych szyby mało lub wcale nie zamarzają.

„Czy można wogóle przeciwdziałać zamarzaniu szyb w oknach wystawowych?” — Owszem, można, i to w sposób rozmaity.

Zamarzaniu szyb w oknach wystawowych można zapobiec za pomocą środków, które wobec wody i wilgoci są odporne (tuszcz).
Czasopismo fachowe dla drogerzystów, wychodzące w Lipsku, podało szereg receptów przeciwko zamarzaniu szyb, z których podajemy następujące:

I mieszanka: 5 części gliceryny, 70 części spirytusu i 25 części wody;

II mieszanka: 100 gramów białego cukru skrytalizowanego, 200 gramów wody i 100 gramów gliceryny;

III mieszanka: 30 procent gliceryny, 60 procent mydła-kali i 10 procent terpentyny.

Jedną z tych mieszanek należy przy pomocy gąbki lub stosownej szmatki wycierać szyby z wewnątrz okna wystawowego. Również dobrym środkiem przeciwko zamarzaniu szyb ma być polerowanie szyb za pomocą rozczynu mydła oleinkali w spirytusie.

Używano też częstokroć z powodzeniem w sprawie, o której mowa, mieszanek z mydła natronowego, sykatywy, różnych olei, terpentyny, które to środkami szybę wycierano.

Także nacierania szyby rozcieńczoną gumą arabską, dekstryną, żelatyną i tym podobnymi środkami miały dawać wynik zadowalający.

Zasadniczym warunkiem wszakże, żeby szyby w oknach wystawowych nie zamarzały, jest ten, ażeby do wnętrza okien wystawowych nie dopuszczać powietrza wilgotnego. Im doskonalej izolacja okna wystawowego jest przeprowadzona, tem mniej szyby zamarzać będą.

Można też, oczywiście, szyby okien wystawowych chronić przed zamrożeniem przez systematyczne ogrzewanie wystawy okiennej, czego jednakże bez stosownego urządzenia w oknie wystawowym i bez kosztów przeprowadzić nie można.

Wesoły kącik.

Akuratnie.

Pewien człowiek przyszedł do spowiedzi. Między innymi spowiada się księdzu, że ukradł siano.

A ileż tego było? — pyta ksiądz.

— Może fura; może mniej, ale niech ksiądz rachuje za całą furę, jakby co brakowało, to jeszcze dobiore...

Oświadczy.

— Cóż powiedział ojciec, gdy prosiłeś go o rękę jego córki?

— Stracił mowę.

— A gdy ją odzyskał?

— To mnie już nie było!



— Fe, to nieładnie, że tak zdrowy i silny mężczyzna prosi o pieniądze.
— Akurat nieładnie. Raz jakim nie prosił, to mi wpakowali aż trzy miesiące kryminalu. Wolę już być grzeczny...

Józek i Felek.

Józek: Skąd znasz tego eleganckiego pana, któremu się kłaniałeś?

Felek: Mieszkaliśmy kilka razy pod jednym dachem.

Józek (niedowierzająco): On u ciebie.

Felek: Nie, ja u niego, bo to jest dyrektor więzienia.

Gdzie się nauczył?

Ojciec do nauczycielki: Jakże się tam mój Staś sprawuje?

Nauczycielka: Uczy się niezle. Tylko ciągle używa brzydkich słów, naprzykład: bestja.

Ojciec do synka (w pasji): A ty gdzieś się nauczył takich brzydkich słów, bestjo jedna.

Podług umowy.

Pewien jegomość potrzebował konia i znalazł człowieka, który chciał sprzedać pięknego konia za 100 dolarów.

— Dam panu 60 dolarów gotówką, a resztę będę panu winien.

Handlarz zgodził się i na tem stanęła umowa. Po kilku dniach zgłasza się po resztę.

— Musi się pan trzymać umowy, po wiada nabywca. Powiedziałem panu, że resztę będę panu winien: gdybym ja panu zapłacił, upadłby jeden z punktów naszej umowy.